Nr. 515. Kraków, Czwartek 12 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwuraz. „ „ | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.**

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

**Prenumeratę przyjmują:**

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

# Wojna.

## Zajęcie Predealu.

Budapeszt, 12 października.

»Magyar Orszag« donosi:

Wojska austryacko-węgierskie i niemieckie, pozostające pod wodzą gen. Falkenhayna, **zdobyły przełęcz Temes na południe od Kronsztadu, wtargnęły na terytoryum rumuńskie i wkroczyły do nadgranicznego miasta Predeal.**

Budapeszt, 12 października.

»Az Est« donosi:

**Wojska sprzymierzone zajęły miasto rumuńskie Predeal.**

---

## Ofenzywa włoska przeciwko Tryestowi.

»Oesterr. Morgenztg.« przynosi następujące sprawozdanie telegraficzne korespondenta wojennego, Langsteina, za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

—, 11 października.

W ciągu września ks. Aosta na czele około 20 brygad piechoty w pełnej wojennej sile liczebnej podjął ostatni wielki atak na płaskowyż Comen i na nasze stanowiska po wschodniej stronie Gorycyi, usiłując bezskutecznie utorować sobie drogę do Tryestu. **Podczas pięćdniowych strasznych walk straty nieprzyjaciela rosły do potwornych rozmiarów.** Bitwa byłaby dalej trwała, gdyby włoskie brygady nie były wyczerpane i niezdolne do poważniejszej akcyi wojennej. Okupione stratą kilkunastu tysięcy ludzi **sukcesy włoskie miały cechę lokalną** i ograniczały się do odcinka pod San Grado di Merna na północnym skraju wyżyny Comen, gdzie Włosi zajęli miejscowość tej nazwy i spowodowali wygięcie naszego frontu nieco ku wschodowi, co wcale nie wpłynęło na zmianę ogólnego położenia.

Obecnie Cadorna przygotował nową ofenzywę. **Otrzymawszy nowe działa i ogromne zapasy amunicyi, rozpoczął akcyę zaczepną dnia 9 bm.** Taktyka Włochów nie zmieniła się. Zdaniem Włochów droga do Tryestu wiedzie przez Comen, a ponieważ nasze stanowiska dla frontowego ataku były całkowicie niedostępne, więc komenda włoska powzięła **plan uderzenia na oba skrzydła, ażeby niejako wyważyć front z zawiasów.**

Przygotowawczy ogień włoski działał z wszystkich stron. Główne siły artyleryi włoskiej były znowu skoncentrowane na odcinku, ciągnącym się od bateryj pod Sdobbą w górę aż w pobliże wyżyny Doberdo. Ważnym środkiem walki, używanym dawniej tylko w bitwie pozycyjnej, a przyjętym obecnie także w walkach atakowych, były dla Włochów miotacze min nowego systemu, dochodzące do kalibru 40 centymetrów. Używane są tam zwłaszcza, gdzie oddalenia pomiędzy obustronnymi rowami są mniejsze. Także granatami ręcznymi przeróżnych systemów posługiwali się Włosi, a co najważniejsze, wyprowadzili do boju młode i wypoczęte siły. Ściągnięto najlepsze pułki piechoty, pochodzące z północnych i środkowych Włoch, pomiędzy nimi oddziały bersaglierów, które we wszystkich walkach nad Soczą odznaczyły się szczególną walecznością.

Już pierwsze walki atakowe ks. Aosty okazały, że **wojska austryacko-węgierskie generała Borovica były dobrze przygotowane na uderzenie Włochów.** Na całej wyżynie od okolic na wschód od Monfalcone aż do San Gabriele, zostały wzmocnione nasze stanowiska, o ile zaś na to pozwalał teren, także na nowo odbudowane.

**Dominujące pozycye austryacko-węgierskie nastręczają stronie atakującej wszędzie jak największe trudności**, zwłaszcza gdy nieprzyjaciel musiał wybrać dolinę Vallonę za podstawę swojej akcyi wojennej przeciwko austryackiemu odcinkowi Oppachiasella i Lolvica.

Podobnie jak podczas ofenzywy wrześniowej, tak samo obecnie zwrócił nieprzyjaciel swoją uwagę głównie na północne i południowe skrzydło wojsk austryackich na wyżynie Comen.

W pierwszym dniu ofenzywy Włosi wystąpili z wszelkiemi siłami przeciwko odcinkowi San Grado di Merna aż do jeziora Doberdo. W nocy pracowały reflektory i rakiety oświetlające. **W dniu wczorajszym, drugim toczącej się bitwy, rozszerzyli Włosi swoje szturmy** na północ, atakując nasze stanowiska w dolinie Wippach aż do wschodnich okolic miasta Gorycyi. **Wszędzie szły do boju wielkie masy wojsk włoskich** i ta okoliczność wyjaśnia, że na poszczególnych punktach Włosi musieli przejściowo dotrzeć do austryackich stanowisk. **Gdy pierwsze szeregi padły pod gradem kul naszych karabinów maszynowych, mogły następne kolumny dostać się do rowów. W tych rowach odbywa się walka na rękę, za pomocą bagnetów, kolb i granatów ręcznych.**

---

## Odpowiedź amerykańska na memoryał koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 października.

(Biuro Reutera). Rząd amerykański wystosował do państw koalicyi odpowiedź na jej memoryał w sprawie traktowania w portach neutralnych łodzi podwodnych państw prowadzących wojnę. Odpowiedź donosi, że Stany Zjednoczone powzięły decyzyę w duchu ogłoszonego wczoraj oświadczenia Polka.

## Arcyks. Fryderyk na froncie wschodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Po uroczystościach z okazyi otwarcia nowych mostów na Wiśle i następnie odwiedzeniu Lublina udał się polny marszałek arcyks. Fryderyk na front wschodni w obręb tych c. i k. i sprzymierzonych wojsk, które odpierały ostatnie masowe ataki Rosyan w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego i Lwowa. Pierwsze odwiedziny złożył arcyksiążę komendantowi grupy wojsk generał-pułkownikowi Linsingonowi, do którego głównej kwatery polny marszałek przybył o godz. 9 rano. W obecności przybyłego na powitanie naczelnego komendanta niemieckiego frontu wschodniego, Jego królewskiej wysokości generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego, złożył arcyksiążę generał-pułkownikowi życzenia z powodu skutecznego prowadzenia walk podczas ostatnich ciężkich tygodni bojów. Po jednogodzinnej rozmowie kontynuowano jazdę do generał-pułkownika Tersztyanskiego, którego kilka dni przedtem odznaczył cesarz niemiecki wysokim niemieckim orderem. W obrębie armii Tersztyanskiego miał polny marszałek sposobność oglądnąć liczne formacye marszowe, jak i wojska znajdujące się w rezerwie i rozmawiać z przeważną liczbą wyższych komendantów. Następnego dnia udano się do generała-pułkownika Boehm Ermollego i do jego grupy wojsk, których zwycięskie zachowanie się również niedawno spotkało się z uznaniem sprzymierzonego monarchy. Droga arcyksięcia prowadziła tu naprzód aż do obserwacyjnej pozycyi artyleryi, skąd ma się przegląd na cały teren bojowy na zachód i południowy zachód od Brodów. Wielokrotnie mógł polny marszałek także tu przekonać się o doskonałym wyglądzie i dobrym stanie wojsk sprzymierzonych i własnych. Marszałek odwiedził austryacko-węgierskich huzarów, niemiecką kawaleryę, heskich strzelców, pomorską obronę kraj., jak i austryackie pospolite ruszenie, przyczem rozmawiał i odznaczył licznych oficerów i żołnierzy.

W Złoczowie, końcowym punkcie jazdy, pozostał arcyksiążę czas dłuższy u generała piechoty von Eben, któremu wśród serdecznych słów uznania wręczył łaskawie nadany przez Jego cesarską Mość order żelaznej korony pierwszej klasy z dekoracyą wojenną. Także niemieckim komendantom, z którymi marszałek w ciągu dnia się zetknął, wręczył nadane im austro-węg. ordery. Wieczorem dnia 9 b. m. podjęto jazdę powrotną do miejsca pobytu naczelnej komendy armii.

---

## Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 października.

Podczas wczorajszej dyskusyi w parlamencie Rzeszy na końcu, jak już doniesiono, przemawiali jeszcze pos. Haase i David.

Pos. Haase (soc. dem. partya zjedn. pracy) wystąpił przeciw bezwzględnej walce łodziami podwodnemi, którą należy potępić z powodów politycznych i gospodarczych i która może tylko przydłużyć wojnę i ją zaostrzyć. Pozostaje tylko porozumienie, aby dążące do przepaści narody nie zostały zupełnie wydane na łup ruiny. Belgia i Serbia muszą być odbudowane. Hasłem na przyszłość musi być nie zbrojenie się, tylko rozbrojenie. Wreszcie mowca apelował do mężów stanu, aby zakończyli rzeź, do czego mimo wszystkich trudności, możliwość istnieje.

Pos. David (soc. dem.) żąda w sprawie wojny łodziami podwodnemi respektowania usprawiedliwionych interesów neutralnych. Mowca zaznaczył, że jeżeli nieprzyjaciele dojdą do przekonania, że Niemiec nie można zgnieść, przyjdzie pokój. To nie jest zbyt dalekiem, gdyż nadzieje nieprzyjaciela w wewnętrzne spory tak samo spełzły na niczem, jak nadzieja upadku ekonomicznego.

Na tem po zamknięciu dyskusyi i referowaniu przez p. Bassermana wniosku komisyi obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

---

**Ostatnie telegramy podajemy na drugiej stronie dziennika.**

---

## Zbiór aktów o stosunkach z Rumunią.

C. i k. ministerstwo spraw zewnętrznych w Austryi podało do wiadomości publicznej zbiór aktów dyplomatycznych, odnoszących się do stosunków z Rumunią, których streszczenie wydało c. k. Biuro korespondencyjne. Tło tej publikacyi zbyt dobrze jest znane, by się szerzej nad niem wypadało rozwodzić. Publikacya ta, to odpowiedź ministra spraw zagranicznych na zarzuty, czynione przez opozycyę węgierską, jakoby urząd spraw zagranicznych monarchii zupełnie nie był poinformowany o prawdziwych zamiarach Rumunii i jakoby skutkiem tego na inwazyę narazi terytoryum korony węgierskiej.

Z ogłoszonych obecnie depesz, wymienianych przez przeciąg lat dwu pomiędzy posłem austro-węgierskim w Budaposzcie, hr Czerninem a bar. Burianem, pokazuje się, że ministerstwo spraw zagranicznych monarchii wiedziało dobrze o wszystkich krokach dyplomatycznych Rumunii i że usidlać się nie dało. Jeśli mimo to w chwili wybuchu wojny istotnie w pierwszym momencie pod względem wojskowym udało się Rumunii zaskoczyć monarchię, da się to wytłómaczyć momentem, podanym już w informacyach korespondentów wojennych z głównej kwatery. Moment wystąpienia Rumunii był niepewny, jakkolwiek nie ulegało wątpliwości, że wystąpi ona wrogo. Dnia 23 września br. depeszuje hr Czernin już ze Sztokholmu: Zdaje się być niewątpliwem, że p. Bratianu byłby jeszcze krótki czas przeczekał; nastąpiło to, co przewidywałem, że koalicya nagle wymusi akcyę. I ten czynnik właśnie zaważył na gotowości wojskowej monarchii. Nie chciano wojsk, przeznaczonych na wojnę z Rumunią, ściągać przed czasem, gdy mogły jeszcze usługi oddawać na innych frontach.

Gdy się czyta ten zbiór dyplomatycznych aktów, widzi się, że jednak w dyplomacyi wieki całe nic zmienić nie potrafią. Czyta się to, jak gdyby jeden z rozbiorowych romansów historycznych XVIII wieku. Król Karol zachowywał się jeszcze inaczej, może nazbyt sentymentalnie. Dnia 28 lipca 1914 gwarantuje neutralność na wypadek wojny monarchii z Serbią. Oświadcza wprawdzie, że na wypadek wystąpienia Rosyi nie może niestety monarchia liczyć na wojskowe poparcie Rumunii, dodaje jednak zaraz, że żadna siła świata nie zdoła go nigdy skłonić do chwycenia za broń przeciw monarchii. Dnia : sierpnia zaś donosi hr Czernin, że gdyby hasło podziału monarchii poruszyło przeciw nam instynkty, zgłosiłaby się prawdopodobnie i Rumunia, król Karol jednak w tym wypadku raczej złożyłby koronę, aniżeliby miał pójść razem. Tymczasem wypadki wojenne na terenie Galicyi skierowują się na niekorzyść monarchii. Król Karol denerwuje się tem, zapada na chorobę. Dnia 23 września przyjąć musi posła z powodu choroby królewskiej następca tronu. Na przedstawienie posła, że wie, iż król i następca tronu są niezdolni do zdrady, oświadczył następca tronu, że gdyby to uczynił, to byłoby to największą felonią, a on byłby łajdakiem. Równocześnie zaś oświadczał spokojnie, że cały świat chce wojować z monarchią, że niemożliwe jest dla Rumunii prowadzenie wojny z Rosyą, wszystko inne jest możliwe. Z tego jednego oświadczenia dobrze już można rozróżnić: dwóch ludzi, dwa systemy. Dnia 30 września zawiadamia król Karol posła pisemnie, że spodziewa się, iż na najbliższej radzie koronnej osiągnie deklaracyę neutralności. Dnia 9 października podczas audyencyi posła Czernina król płakał. Powiedział, że ma jedno tylko życzenie: umrzeć. I dnia 10 października król Karol umiera istotnie.

Jakże inaczej zachowuje się jego następca! Po takich uroczystych zapewnieniach, jak złożone 23 września 1914, oświadcza 26 maja 1915, że wszystkiego spróbuje, by zachować neutralność, ale panujący nie zawsze mogą tak działać, jakby chcieli. Król wyraził zdanie, że gdyby monarchia została pobita, skierowanoby atak w Rumunii wprost na dynastyę. Z takim samym rafinowanym spokojem jak król, traktuje sprawę także jego pierwszy minister. Dnia 12 maja 1916 wyłuszcza Bratianu w rozmowie z hr Czerninem, że uważa za prawdopodobne, iż pokój wnet nastąpi na zasadzie »status quo« i że wtedy Rumunia będzie się czuła zadowoloną, iż nie mieszała się w wojnę. Rumunia może jeszcze na każdy sposób wyczekująco się przyglądać, robiąc tymczasem dobre interesa. Rumunia dała odczuć przez usta Bratiana, że uważa za możliwe zniszczenie monarchii, a za niemożliwe zniszczenie Rosyi, że zatem trwałe posiadanie Siedmiogrodu może sobie wyobrazić, a Besarabii nie. Taki nastrój ogólny doprowadza do rokowań pomiędzy Bratianem a koalicyą o warunki, od których spełnienia zależy wdanie się w wojnę Rumunii, znane już zresztą doskonale z dawniejszych publikacyj z innych źródeł. Dnia 30 czerwca 1916 w ciągu tych targów wskazuje Bratianu austro-węgierskiemu posłowi bez żadnych ogródek ani sentymentów, że materyał ludzki państw centralnych jest wyczerpany, a natomiast koalicyi, a zwłaszcza Rosyi, nie da się wyczerpać. Dnia 27 lipca informuje już sam król, że Bratianu chce wziąć udział w ewentualnym podziale monarchii, ale nie chce go sprowadzać. Poprzedniego zaś dnia mówił Bratianu posłowi, że chwilowo nie myśli o wojnie, chce tylko być przy tem, gdy klęska monarchii będzie nieuniknioną. Dnia 8 sierpnia już wyraźnie oświadcza Bratianu posłowi w ciągu dłuższej rozmowy, że monarchia mogłaby do zachowania neutralności przez Rumunię bardzo dopomódz zaproponowaniem terytoryalnego ustępstwa w Bukowinie. Propozycyę tę hr Czernin z miejsca odrzucił w przekonaniu, że Rumunia wprawdzie przyjęłaby takie ustępstwo, ale mimo to później, gdyby uważała monarchię za pobitą, przecieżby na nią napadła. W tejsamej myśli zatelegrafował też następnego dnia bar. Burian hr Czerninowi, że każdej próbie wymuszającej Bratiana trzeba przeciwstawić rzeczowo stanowczą, w formie bardzo przyjacielską odmowę.

Tyle dla charakterystyki obyczajów w dyplomacyi dzisiejszej. Przy takich poglądach jasne jest, że Rumunia musiała być gotowa do wystąpienia i czekała tylko na chwilę sposobną. Ta chwila miała zależeć od wypadków na polu walki.

Dnia 2 grudnia 1914 roku donosi hr. Czernin, że prawdopodobnie wszystkie miarodajne czynniki w Rumunii zgodziły się na to, by wczas na wiosnę 1915 roku wystąpić czynnie. — Odepchnięcie ofenzywy rosyjskiej po bitwie pod Limanową oczywiście odroczyły chwilowo decyzyę. Zdawało się Rumunom, że wystąpienie Włoch będzie decydującym momentem. — Dnia 11 maja 1915 roku oświadczył Bratianu, że jeśli Włochy uderzą, pozycyą jego będzie bardzo ciężka. Ale poseł odniósł wrażenie, że wskutek wielkiego zwycięstwa w Galicyi po przełomie pod Gorlicami, Rumunia zaczyna się wahać. Nowy moment stanowczy nastał dopiero z podjęciem wielkiej ofenzywy przeciw Serbii. Dnia 28 sierpnia oświadczyli wprawdzie król Ferdynand, Bratianu i minister spraw zewnętrznych, że ewentualna ofenzywa przeciw Serbii może wprawdzie wywołać w Rumunii znaczne podniecenie, ale zresztą nie pociągnie za sobą żadnych następstw. Już dnia 10 września musiał jednak odbyć hr. Czernin poważną rozmowę z Bratianem z powodu wysłania wzmocnień wojskowych przez Rumunię na granicę austro-węgierską. Dnia 14 września wprawdzie oświadcza poseł Czernin, że właśnie ze strony monarchii zniesiono nakaz zamknięcia granicy. Mimo przyrzeczenia poprzedniego króla, że wojska w takim razie natychmiast z granicy zostaną cofnięte, obstaje dnia 17 września Bratianu przytem, że wojska dopiero w ciągu około 14 dni można będzie cofnąć, gdyż wszystkim Rumunom stoi przed oczyma los Belgii i minister musi krajowi dać pewność, że czuwa nad jego bezpieczeństwem. Dnia 24 września zawiadamia hr. Czernin Bratiana, że mobilizacya w Rumunii zmusiłaby go do zażądania wyjaśnień. Skutkiem tego rada ministrów odstąpiła od chwycenia się nowych wojskowych zarządzeń. Oczywiście było to przyczajenie się tylko na czas jakiś.

Jest w tym zbiorze aktów dyplomatycznych moment jeden nadzwyczajnie ciekawy, wyjaśniający, jak to Rumunia sromotnie się przeliczyła i jak następnie skutkiem tego dostała się w pułapkę. Pomiędzy warunkami, o których donosi hr. Czernin 28 czerwca 1916 roku, było zastrzeżenie Rumunii wobec koalicyi, że wypowie wojnę tylko monarchii, a nie wypowie jej Niemcom. Rumunia liczyła widocznie, że wytworzy się pomiędzy nią a Niemcami taka sama sytuacya, jaka była między Niemcami a Włochami. Ta supozycya wszakże zgubiła Rumunię. Już dnia 18 lipca 1916 roku przedstawił bar. Burian ambasadorowi w Berlinie ks. Hohenlohemu sytuacyę dla poufnego informowania kanclerza Rzeszy. Następnie starał się hr. Czernin wytłómaczyć premierowi rumuńskiemu, że na wypadek zdrady rumuńskiej niemieckie wojska zostaną przerzucone do Siedmiogrodu, a pół miliona Bułgarów spadnie Rumunom na tyły. Bratianu nie bardzo wierzył widocznie tej pogróżce. Dnia 7 sierpnia komunikuje tedy bar. Burian ambasadorowi berlińskiemu ks. Hohenlohemu, że możliwe jest, iż Rosyanie wpadną z większemi siłami do Rumunii i że Rumuni tylko wtedy oprą się zbrojnie temu napadowi, jeżeli Bratianu będzie wiedział, że na naruszenie granic przez Rosyę, odpowiemy takim samym krokiem. Bar. Burian uważałby za stosowne, żeby Czernin wobec Bratiana złożył w tym duchu ustne oświadczenie, jednak tylko w porozumieniu z rządem niemieckim. Jak doniósł ks. Hohenlohe, niemiecki poseł w Bukareszcie otrzymał odpowiednie instrukcye. Zdaje się jednak, że i tego oświadczenia Bratianu nie brał zbyt seryo...

*Stopp.*

---

## Polepszenie bytu urzędników, funkcyonaryuszów i służby miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej uchwalono szereg wniosków sekcyi II i III Rady m. w sprawie podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników magistratu i wyższej służby miejskiej i polepszenia prowizorycznych funkcyonaryuszów miejskich.

Urzędnikom magistratu podwyższono dodatek drożyźniany w następujący sposób: a) praktykantom 25 kor. na 40 kor. miesięcznie; b) urzędnikom XI—IX rangi włącznie z 30 na 50 kor. miesięcznie; c) urzędnikom VIII rangi z 40 na 60 kor. miesięcznie; d) urzędnikom VII rangi z 40 na 70 miesięcznie; e) urzędnikom VI rangi z 50 na 80 miesięcznie; f) dla dyrektora magistratu z 50 na 100 kor. miesięcznie. Nadto urzędnikom wymienionym, żonatym i mającym dzieci żyjące we wspólności domowej, a niezaopatrzone, przyznaje się na każde dziecko po 10 kor. miesięcznie.

Równocześnie upoważniono prezydenta m. do podwyższenia dodatku drożyźnianego wedle analogicznych zasad urzędnikom zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Uchwały powyższe wchodzą w życie z dniem 1 września 1916 roku i mają moc obowiązującą po koniec czerwca 1917 roku.

Wyższej służby miejskiej (maszynistom miejskim i t. d.) dodatek miesięczny w kwocie 20 kor. miesięcznie, przyznany uchwałą prezydyum miasta, podwyższono na 30 kor. miesięcznie.

Prezydenta miasta upoważniono do analogicznego podwyższenia dodatku drożyźnianego maszynistom zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Uchwały powyższe wchodzą w życie z dniem 1 września 1916 roku i obowiązują do końca czerwca 1917 roku.

W dalszym ciągu uchwalono wnioski w sprawie unormowania dodatków funkcyjnych i polepszenia bytu prowizorycznych funkcyonaryuszów biura egzekucyjnego, komisaryatów obwodowych i komisaryatu targowego. Uchwalone wnioski postanawiają:

I. Pełnienie służby zewnętrznej (w Komisaryacie targ., Biurach egzekucyjnych, Komisaryatach obwodowych) powierzane być mają w zasadzie tylko etatowym, zaprzysiężonym funkcyonaryuszom magistratu tj. urzędnikom lub etatowym oficyantom, których etat najspieszniej stworzyć należy. W braku urzędników funkcye powyższe można powierzyć przejściowo zaprzysiężonym pomocnikom kancelaryjnym pozostającym w zasadzie conajmniej 1 rok w wewnętrznej służbie kancelaryjnej magistratu — analogicznie zaś co do służby miejskiej w braku etatowych woźnych, zaprzysiężonym prowizorycznym woźnym, służącym dłużej niż jeden rok przy magistracie.

II. Ze względu na brak sił etatowych w obecnych czasach, normuje się na czas przejściowy wojenny stosunki służbowe i wysokość wynagrodzenia prowizorycznych sił kancel., zatrudnionych w Biurach

egzek., Komisaryatu targowego i Komisaryatów obwodowych w następujący sposób:

A) Personal egzekucyjny: 1) dla pomocników kancelaryjnych pełniących służbę prowizorycznych ofic. egzek. ustanawia się następujące stopnie wynagrodzenia: a) w 1 roku służby 120 K miesięcznie; b) w 2 roku służby 140 K miesięcznie; c) w 3 roku służby 150 K miesięcznie.

2) z tytułu pełnienia służby zewnętrznej ustanawia się dla personalu miejskich Biur egzekucyjnych następujące dodatki funkcyjne: a) dla kontrolorów ofic. egzek. w kwocie 480 K, b) dla etat. i prow. ofic. egzek. w kwocie 360 K rocznie, c) dla woźnych Biura egzek., etat. i prow. w kwocie 120 K rocznie.

B) Personal Komisaryatu targowego: 1) dla pomocników kancel., pełniących służbę prowiz. komisarzy targowych, ustanawia się następujące stopnie wynagrodzenia: a) w 1 roku służby 120 K miesięcznie, b) w 2 roku służby 140 K miesięcznie, c) w 3 roku służby 150 K miesięcznie.

2) z tytułu pełnienia służby zewnętrznej ustanawia się dla funkcyonaryuszy Komisaryatu targowego następujące dodatki funkcyjne: a) dla inspektora targowego w kwocie 480 K rocznie, oraz ryczałt na dorożki w kwocie 240 K rocznie, a nadto na wtorki i piątki na czas targów pojazd miejski, b) dla komisarzy targ. tak etat. jak i prowizorycznych 360 K, c) dla woźnych Komisaryatu targ. tak dla etat. jak i prowiz. 120 K.

C) Personal Komisaryatów obwodowych: 1) Dla pomocników kancel. pełniących służbę zewnętrzną w miejskich Komisaryatach obwod., ustanawia się następujące stopnie wynagrodzenia: a) w 1 roku służby w kwocie 100 K rocznie, b) w 2 roku służby w kwocie 120 K rocznie, c) w 3 roku służby w kwocie 130 K rocznie.

2) Z tytułu pełnienia służby zewnętrznej ustanawia się dla funkcyonaryuszy miejskich Komisaryatów obwodowych następujące dodatki funkcyjne. a) dla kierowników wszystkich Komisaryatów obwodowych po 400 K rocznie, nadto b) 1. dla kierownika Komisaryatu Obwod. IV aż do czasu najbliższej organizacyi Komis. obwod. ryczałt na dorożki 400 K rocznie, 2. a dla kierownika Komisaryatu Obw. V z tegoż tytułu 200 K rocznie, c) dla zastępców komisarzy Komisaryatów Obw. IV i V po 360 K rocznie, d) dla pomocników kancel. pełniących służbę zewnętrzną po 240 K rocznie, e) dla woźnych wszystkich Komisaryatów obwod. tak etat. jak i prowiz. pełniących służbę zewnętrzną po 120 K rocznie.

Uchwały powyższe wchodzą w życie z dniem 1 września 1916 r.

## Oszustwa wojskowe przed sądem.

(IV dzień rozprawy).

Kraków, 12 października.

Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa przesłuchaniem oskarżonego Wojciecha Gawlika, woźnego magistratu krakowskiego. Gawlik zeznaje po polsku. Brał napiwki zwyczajne za obsługi — zdaniem jego — zupełnie nieszkodliwe, jak np. pierwszeństwo w »ogonku«, który powstawał przed biurami urzędników, wskazywanie odnośnych biur, przylepianie fotografij, wybijanie pieczątek itd. Twierdzi, że on pierwszy wykrył całą sprawę w ten sposób, że na biurku Jaskiera znalazł 6 fałszywych legitymacyj, należących do niejakiego Ratha i innego jakiegoś agenta. Natychmiast zawiadomił o tem st. radcę Golińskiego, który zarządził w tej sprawie dochodzenia. O stosunku Jaskiera do Riesera nie wie. Słyszał tylko, jak się wzajemnie nienawidzili i przezywali.

Przewodniczący rozprawy generał-major Naumann:

Był pan woźnym przy komisyach asenterunkowych w Krakowie. Kto obsługiwał komisyę? Kto dawał ołówki, pióra itd.?

Oskarżony Gawlik: Ja przed rozpoczęciem poboru dawałem ołówki na stół dla wszystkich członków komisyi. Jaskier siedział w przedpokoju komisyi tam, gdzie się ludzie rozbierali. Jaskiera uważałem za podejrzanego, gdyż wypytywał się, jakich ołówków używa prezes komisyi i pisarze i żądał takich samych. Dlatego uważam Jaskiera za głównego winnego.

Znawca kapitan Sikora odpowiada na cały szereg pytań adw. dra Seinfelda w różnych sprawach, dotyczących odbierania zgłoszeń pospolitaków. Dr Seinfeld prosił, aby dosłownie do protokołu zanotowano wyjaśnienia kapitana Sikory i uwagi mowcy. Wywiązuje się ożywiona dyskusya, czy protokół ma być prowadzony sumarycznie jak twierdzi kierownik rozprawy dr Reut, czy też przepisy o dosłownem notowaniu ważnych momentów przy rozprawie i odczytywaniu na żądanie obrony ustępów z protokołu, mają być stosowane — jak twierdzi dr Seinfeld.

Kapitan Żegarac oświadcza, że nikt nie chce ograniczać praw obrony, jest atoli zdania, że enuncyacya dra Reuta odpowiada ustawie.

Trybunał po pauzie orzekł, że protokołowanie odbywa się według postępowania polowego i odrzucił wniosek dra Seinfelda.

Adw. dr Heski uzasadnia następnie wniosek, aby już teraz w interesie rozprawy trybunał dokonał oględzin biur wojskowych w magistracie, wśród jakich warunków pracowali oskarżeni, jaki był rozkład biur itd.

Trybunał udał się na naradę, poczem dr Reut ogłosił uchwałę, odrzucającą wnioski dra Heskiego w sprawie oględzin biur magistrackich i kap. Żegaraca w sprawie wykluczenia jawności rozprawy, gdyż nie było podstaw do uchwalenia tych wniosków.

Rozprawę następnie do jutra odroczono.

Odnośnie do wczorajszych zeznań Bielesia, zauważyć należy, że ten oskarżony nie fałszował sam legitymacyj wojskowych, lecz tylko odebrał kilka takich sfałszowanych dokumentów od Riesera i schował je do zbiorów w biurze wojskowem magistratu. Również Starkel przyznał się tylko do takich samych manipulacyj.

# Kronika.

Kraków, 12 października.

**Zmiana pogody.** Po kilku dniach wcale pięknej jesiennej pogody, nastąpiła od dzisiaj zmiana na niekorzyść. Już od wczoraj zaczął wiać silny wiatr, połączony z podejrzanem ciepłem, który w nocy wzmógł się do gwałtownej siły. Wiatr ten sprowadził w końcu deszcz, który spadł dzisiaj w nocy. Dzisiaj koło południa znowu zanosi się na deszcz; niebo jest mgliste, w powietrzu wilgoć, słowem, pogoda jest, co się zowie, zgniła.

**Krajowa komisya dla obrotu bydłem rzeźnem.** Namiestnik ustanowił na podstawie § 7 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 września 1916 r. Dz. p. p. Nr 321 przy namiestnictwie Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie krajową komisyę dla obrotu bydłem rzeźnem, nierogacizną, oraz drobnym inwentarzem.

Komisya powyższa będzie miała za zadanie współdziałanie z głosem doradczym przy wszystkich sprawach, dotyczących obrotu zwierzętami rzeźnemi, nierogacizną, oraz drobnym inwentarzem, w szczególności współdziałanie przy układaniu planu rozdziału zapotrzebowanej dla konsumcyi ilości materyału rzeźnego na poszczególne powiaty, względnie okręgi, współdziałanie przy ustanawianiu cen maksymalnych zwierząt rzeźnych, mięsa i t. d., utrzymywanie ewidencyi co do obrotu bydłem rzeźnem i nierogacizną między poszczególnymi powiatami, względnie okręgami, kontrolę nad działalnością organów, ustanowić się ewentualnie mających dla nabywania bydła rzeźnego.

Zarazem zamianował namiestnik przewodniczącym powyższej komisyi kierownika sekcyi rolniczej namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, profesora dra Juliana Nowaka, zaś tegoż zastępcą radcę rządu i krajowego referenta spraw weterynaryjnych Franciszka Ponickiego.

Na członków krajowej komisyi dla obrotu bydłem, nierogacizną, oraz drobnym inwentarzem, powołał namiestnik, oprócz zastępców komend wojskowych w Krakowie, Przemyślu i Lwowie, zastępcy krajowej komendy rejonowej, tudzież zastępcy Wydziału krajowego pp.: Romana hr. Scipiona, Mikołaja hr. Reja, dra Maryana Lisowieckiego, Andrzeja Średniawskiego, Juliana br. Brunickiego, Bazylego Struka, Edwarda Maurizia, Jana Irzyckiego, Marcelego Zawadzkiego, dra Zdzisława Próchnickiego, Leona Misiołka i Wincentego Wajdę, imieniem kół producentów, przemysłowców i konsumentów.

Pierwsze posiedzenie krajowej komisyi odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 10 rano w Krakowie.

**Dostarczanie nasion ogrodniczych.** Sekcya tanich ogródków »Towarzystwa walki z gruźlicą« zwraca uwagę swoich dzierżawców na następujące ogłoszenie magistratu w sprawie zapotrzebowania nasion i nawozów sztucznych dla celów ogrodniczych:

»Celem stwierdzenia, jakie może być zapotrzebowanie na obszarze miasta Krakowa nasion ogrodowych, szczególniej warzywnych, oraz, jaka może być potrzebna ilość i jakich nawozów sztucznych do celów ogrodniczych, magistrat wskutek reskryptu namiestnictwa Centrala handlowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) wzywa interesowanych właścicieli i posiadaczów ogrodów i gruntów warzywnych, aby w terminie do 17 października b. r. zgłosili pisemnie lub ustnie swoje zapotrzebowanie nasion i nawozów sztucznych w biurze właściwego komisaryatu obwodowego, względnie filii komisaryatu obwodu.

W zgłoszeniu ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko zgłaszającego, jego adres, położenie i obszar gruntu, który ma być obsiany i nawożony, ilość i jakość nawozów sztucznych.

Ze względu na to, że nawozy sztuczne muszą być właścicielom ogrodów dostarczone w jesieni i na wiosnę, a nasiona w połowie lutego, należy do zakreślonego terminu ściśle się zastosować. — Zgłoszenia, wniesione po terminie, nie będą uwzględnione«.

**Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** — W piątek, dnia 13 października b. r., o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28, II. p.) odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt inżyniera Andrzeja Kłeczka pod tytułem: »Sprawozdanie z działalności krakowskiego Komitetu obywatelskiego dla odbudowy miast i wsi polskich«.

## Z Królestwa Polskiego.

**Ewakuacya niestałej ludności Warszawy.** Do Rady miejskiej zgłosiło centrum demokratyczne wniosek w sprawie ewakuacyi niestałej ludności Warszawy, która pobiera zasiłki z funduszów miejskich. W motywach podniesiono, że wobec zwiększającej się stale cyfry osób, korzystających ze wsparć, która to cyfra w czerwcu doszła do 112.791 osób, miasto nie jest w możności ponosić ciężarów w tej wysokości, przenoszącej możność finansową miasta i przekraczającą jego obowiązek prawny. Nadto na wsi, gdzie stosunki aprowizacyjne są łatwiejsze, a brak rąk roboczych dotkliwy, ludność ta łatwiej znajdzie zarobek lub wsparcia od swoich właściwych gmin.

**Żydowski wiec ludowy w Warszawie.** Pisma warszawskie donoszą: Radni grupy ludowej żydowskiej w Radzie miejskiej zwołali na dzień 5 b. m. wiec, który się odbył w teatrze przy ul. Obórnej, przy udziale 2.000 osób, na którym zdawali sprawę ze swej działalności w Radzie miejskiej. — Przemawiali radny Prylucki, Hirszhorn, Efron i Ceitlin, poczem wiec jednomyślnie uchwalił następującą rezolucyę:

»Wychodząc z założenia, że ludność żydowska, jako mniejszość narodowościowa ma prawo do kulturalnego samookreślenia, to jest tworzenia i rozwoju szkół żydowskich z programem odpowiadającym jej właściwościom i specyficznym potrzebom, jako główny czynnik rozwoju narodowego, oraz biorąc pod uwagę, że kwestya szkolna jest palącą dla interesów szerokich mas ludowych, zebrani uznają, że zarząd miejski powinien bezzwłocznie wydzielić odpowiedni fundusz do dyspozycyi żydowskiej Rady szkolnej, która powstanie z wyboru całej ludności na zasadach demokratycznych, celem przystąpienia do organizacyi sieci szkół przymusowych i bezpłatnych z wykładem i w duchu żydowskim«.

**Z posiedzeń VIII zjazdu głównego Komitetu ratunkowego.** Biuro prasowe w Lublinie komunikuje:

Dnia 4 b. m. odbywały się posiedzenia poszczególnych wydziałów G. K. R., a mianowicie: Wydziału sanitarnego, ogólnego, przemysłowo-handlowego i dobroczynnego.

Zebranie plenarne G. K. R. z dnia 5 b. m. wspólnie z delegatami powiatów, zostało całkowicie poświęcone sprawom aprowizacyi zbożowej. W naradach, trwających kilka godzin, uczestniczyło około 60 osób. Na zebraniu był obecny referent Wydziału gospodarczego, podpułkownik Thullie, radca namiestnictwa Karchesy, komisarz rządowy dr Jampolski.

Wiceprezes G. K. R., Jan Stecki, w wyczerpująco opracowanym referacie przedstawił sprawy, dotyczące aprowizacyi, delegaci zaś powiatów zapoznawali z warunkami aprowizacyi w poszczególnych miejscowościach. Po dyskusyi powzięto szereg wniosków i przekazano prezydyum G. K. R. wyjednanie uwzględnienia ich przez władze.

Wieczorem, dnia 5 b. m., odbyło się posiedzenie wnioskodawcze G. K. R., na którem uchwalono podział funduszów między poszczególne ziemie, oraz rozpatrzono wnioski, powzięte na zebraniach wydziałów.

Termin następnego zjazdu wyznaczono na 7, 8 i 9 listopada b. r.

---

**Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

Czwartek: „Przed ślubem".

Piątek: „Oj, młody, młody".

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Krewniacy« Michała Bałuckiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. po południu: »Gęsi i gąski«; wieczorem: »Faun« (występ p. J. Leszczyńskiego).

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

Czwartek: „Ludwik XI", sztuka historyczna w 5 aktach K. Lavigne.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Intryga i miłość". Ceny zniżone.

## Adres L. P. P. do II Brygady.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« (Nr. 232) przytacza następujący adres Ligi Państwowości Polskiej do II Brygady:

**Do II Brygady Legionów polskich, na ręce pułkownika Hallera.**

Brygadyerze! Dwa lata mija od chwili wyruszenia II brygady Legionów polskich z Krakowa. Całe dzieje brygady uczyniły dzień 30 września 1914 roku niezapomnianą i świetlaną datą na kartach historyi walk naszych o wyzwolenie Ojczyzny! Od pierwszych bitew w Marmarosz-Sziget, poprzez wszystkie czyny wojenne II brygady, wzrastała sława żołnierza polskiego, dla którego nie było trudów zbyt ciężkich. Boje na Pantyrskiej przełęczy, wzięcie Nadwórnej, bitwa pod Mołotkowem, nieśmiertelna szarża pod Rokitną, zwycięski pochód na Besarabię i wszystkie bohaterskie walki II brygady, budziły na szerokim świecie coraz większy podziw — i wlewały w serca polskie coraz większą otuchę. W dniu II rocznicy wyruszenia Waszego z Krakowa, wspominając wszystkie niezatarte zasługi II brygady — Liga Państwowości Polskiej śle Zwierzchnikom i żołnierzom wyrazy czci najgłębszej.

Niech żyje II Brygada!

Za Ligę Państwowości Polskiej:

*Michał Łempicki, Karol Stawecki, Stefan Dziewulski, dr R. Radziwillowicz, Jan Szmurło, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Stanisław Garlicki, Zygmunt Chmielewski, dr Ludwik Zieliński, dr Maryan Grotowski, Jan Grabowski, Jan Rzymowski, A. Neumann, Marceli Handelsmann, red. Gustaw Simon.*

## Telegramy z ostatniej chwili.

# Wojna.

## Rumunia a ugoda londyńska.

Amsterdam, 12 października.

Anglia i Francya żądają, **ażeby Rumunia przystąpiła do znanej ugody londyńskiej,** mocą której żadne z państw koalicyi nie może zawrzeć pokoju na własną rękę.

Rumuńska rada koronna rozstrzygnie tę sprawę w najbliższych dniach. Aż do tej chwili **Anglia nie załatwi przyrzeczonego Rumunii poparcia finansowego.**

## Zdobycz rumuńska dla Bułgarów

Budapeszt, 12 października.

»Az Est« donosi:

**Działa rumuńskie, zdobyte w Siedmiogrodzie, przypadną w całości Bułgarom.** Wzmocnienie artyleryi bułgarskiej jest konieczne, gdyż nieprzyjaciel na Bałkanie, zarówno na północy jak na południu, rozporządza bardzo liczną artyleryą.

## Groźby amerykańskie.

Rotterdam, 12 października.

»Morning Post« przytacza z amerykańskiego pisma »Philadelphia Enquirer« następujące wywody:

**Militaryzm niemiecki rozpoczął niebezpieczną grę, chyba że Niemcom zależy na tem, ażeby sprowokować Stany Zjednoczone.**

»Boston Journal« pisze: Jeżeli czy to pośrednio, czy bezpośrednio przez niemiecką łódź podwodną straci życie obywatel amerykański **nie pozostanie Stanom Zjednoczonym nic innego, jak wypowiedzenie wojny.**

## Niemieckie łodzie podwodne na wodach amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 12 października.

Biuro Reutera donosi: W kołach urzędowych rozważają pytanie, czy Niemcy posiadają na wybrzeżu amerykańskiem podstawę dla łodzi podwodnych. Departament sprawiedliwości oświadczył, że nie ma w tym kierunku żadnych dowodów. Departament marynarki wystosował do wszystkich stacyj iskrowych ostrzeżenie, że zostaną pozamykane, jeżeli się nie poddadzą cenzurze. Stacye iskrowe otrzymały polecenie zatrzymywać wszystkie relacye niepożądanej treści. Admirał Gleaves, komendant flotyli torpedowców, oświadczył, że jego oficerowie są w tem zgodni, iż w niedzielę operowała tylko jedna łódź podwodna, prawdopodobnie »U 53«. Załoga parowca »Kingstown« miała się podobno znajdować na pokładzie okrętu płynącego ku wschodowi, któremu rzekomo zakazano podawać radiotelegraficznie wiadomość o ratunku. Pogłoski, że na wybrzeżu znajduje się **podstawa dla łodzi podwodnych, mnożą się coraz bardziej. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że na ławicy Jerzego, na południe od Cod, znajduje się podstawa dla łodzi podwodnych. Torpedowiec »Samson« otrzymał polecenie udać się do zatoki Buzzard, gdyż pogłoski donosiły o pojawieniu się tamże łodzi podwodnej.**

## Zniszczenie angielskiego składu amunicyi.

Amsterdam 12 października.

Pewna osobistość neutralna, która przybyła tu z Anglii, gdzie była świadkiem ataku Zeppelinów na Londyn, opowiadała, że w pobliżu Enfieldu, gdzie znajdują się wielkie fabryki karabinów, bomba, rzucona z Zeppelina, **uderzyła w skład amunicyi. Cały budynek wyleciał w powietrze, przyczem znaczna liczba osób poniosła śmierć.**

## Zatopione okręty włoskie.

Berno (Szwajcarya), 12 października.

Jak oblicza »Idea Nazionale«, w ciągu czterech miesięcy: maja, czerwca, lipca i sierpnia nieprzyjacielskie łodzie podwodne **zatopiły 105 okrętów włoskich** o łącznej pojemności 150.000 ton. Cała handlowa flota włoska obejmuje 1·2 miliona ton.

## Przegląd wojsk.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 października.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz odbył wczoraj przegląd wojsk, które w drodze na rumuński teren wojny mijały wielką główną kwaterę

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.